

Kurjer wychodzi codziennie o godzinie 9 1/2 rano z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:
w Krakowie:

Rocznie zlr. 12 Kwart. l. 3
Półrocznie 6 Miesięcznie 1
Za odosłaniem 10 et. miesięczna.

na prowincji z przesyłką:

Rocznie 15 zlr.
Półrocznie 7-50
Kwartalnie 3-75
Miesięcznie 1-25
W Niemczech miesięcznie 2-20 m.

Cena pojedynczego Numeru
6 centów.

KURJER KRAKOWSKI

Redakcja ul. Jagiellońska 1. 7. parter. Administracja i Ekspedycja w księgarni K. Bartoszewicza, tamże

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petiowy lub za jego miejsce, pierwszy raz 10 centów, za każdy następny zaś 5 centów. Nadane od wiersza petiowego 20 et. Prospekt, cyrkularze dla prenumeratorów zamieszanych po 1 zlr. od 200 egz., dla prenumeratorów zamieszanych po 50 et. od 100 egz. Nekrologia po 10 et. od wiersza.

Drobne ogłoszenia za raz pierwszy taksa 10 et. i 1 et. od wyrazu na razy następne połowę ceny.

KALENDARZ.

Dziś: Wigilia Leona pap.
Jutro: Piotra i Pawła, apostołów.
Po jutro: Emilii i Lucyny m.
Jutro wschód słońca o godz. 3:55, zachód 8:11. Długość dnia godz. 16:16. Dzień 169 w roku.

Nabożeństwa.

W kościele N. P. Maryi przez cały czerwiec nabożeństwo na cześć Najśw. Serca P. Jezusa, codziennie o godz. 8 1/2 rano.

Jutro nabożeństwo w kościele św. Piotra i św. Łazarza na Wesołej.

Przewodnik.

Dziś w teatrze: 24-te przedstawienie operetki lwowskiej „Baron cygański”, operetka w 3 aktach J. Straussa. Dziś w parku krakowskim zabawa, urządzona staraniem Towarzystwa drukarzy „Sila”. Początek o g. 5.

Dziś w sali Towarzystwa ubezpieczeń popis uczniów i uczennice konserwatorium muzycznego. Początek o g. 4.

Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego przeniesiony z Collegium majus do Collegium novum, otwarty codziennie (oprócz niedziel, świąt i ferij) od 12. do 1.

Wawel: Groby królewskie zwiedzać można codziennie. Skarbiec kościelny codziennie o g. 1) przed poł. w święta po sumie. Smocza jama, codziennie bezpłatnie (po zgłoszeniu się do miejscowej władzy wojskowej).

Muzea i zbiory naukowe: Biblioteka Jagiellońska (ul. św. Anny), od 9—1 dla czytających codziennie, z wyjątkiem czwartku, dla zwiedzających codziennie od 12 — 1 — — Muzeum techniczno-przemysłowe (ul. Franciszkańska) codziennie od 10 — 1, od 3—5 g. Wstęp 20 et. — Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności (ul. Sławkowska) codziennie od 11—1 godz. bezpłatnie. — Muzeum ks. Cysterskich (ul. Pijarska) otwarte we wtorki i piątki od g. 10 rano do 2 g. po poł. Wstęp bezpłatny. Biblioteka codziennie z wyjątkiem Sobót.

Kościół P. Maryi: Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza) codziennie po połud. za opłatą. Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

Kraków dnia 28 Czerwca.

„Roma locuta est.”

Po wojsku, po narodzie pruskim i Niemcy, w postaci swych wybrańców parlamentarnych — ustysłali głos monarchystów i dowiedzieli się czego mogą się po przyszłości spodziewać.

Tym razem Wilhelm II-gi miał licznych słuchaczy. Oprócz w uroczyste szaty przybranych członków parlamentu, oprócz generałów i wysokich dygnitarzy, wreszcie i książąt niemieckich, przeznaczonych i zwołanych do dekorowania sali, słuchali go całe Niemcy, cała Europa, ciekawa wiedzieć czem będzie młody potomek Hohenzollernów, dzierzący teraz berło zjednoczonych Niemiec. Czy przemowa Wilhelma II usprawiedliwiła swoją treścią ogólne natchnienie umysłów, z którym była od tygodnia przesyłana oczekiwana? O ile można sądzić o niej na zasadzie depesz, nadchodzących z Berlina, była, bądź, co bądź, poważną manifestacją potężnego

monarchy, wytykającą przyszłej polityce pewne stałe linie, i — o ile to jest wogóle w polityce możliwym — do pewnego stopnia obowiązującą go na przyszłość.

Nerwowe rozdrażnienie, wśród którego ogół oczekiwał słów monarszych, tłómaczyło się przede wszystkim niepewnością stosunków międzynarodowych Dla Europy było to dość obojętnem, czy Wilhelm II-gi będzie sprawował rządy w duchu liberalnym lub reakcyjnym, czy da Puttkamerowi następcę z prawego lub lewego obozu, — wszystkie te kwestye, które dla Niemiec mają pierwszorzędne znaczenie, dla Europy były podrzędnymi. Ta ostatnia pragnie przede wszystkim i wyłącznie wiedzieć, jakie są zapatrywania cesarza na politykę, na rolę Niemiec i swą własną, na obowiązki monarsze względem narodów; dla Europy Wilhelm II-gi był i potrosze jest jeszcze zagadką, nieokreśloną wielkością, do której oceny przeszłość zarówno jak i ostatnie odezwy młodego cesarza były cennym może przyczynkiem, ale jeszcze nie kluczem. Ząd ogólne i naturalne zaciekawienie, czym śladem pójdzie Wilhelm II-gi, mający przed sobą słynne przykłady zwycięzkiego Wilhelma I-go i niemniej w swoim kierunku wybitnego Fryderyka III-go; czy będzie chciał być synem ojca, czy wnukiem dziada? — Tak brzmiało owe pytanie, które zadawano sobie od tygodni z ciężkim sercem, a na które w braku wszelkich po temu danych, nikt nie mógł zadowalać, a przede wszystkim poręczonej dać odpowiedzi. Oto przyczyny, dla których, mowa tronowa Wilhelma II-go wzbudzała w Europie daleko większe podniecenie umysłów, aniżeli wszelkie uprzednie jego manifestacje. Król pruski jako taki, z polityką zewnętrzną, międzynarodową nie ma wspólnego, tembardziej na nią żadnego wpływu nie wywiera. Pod tym względem cesarz niemiecki zasłonił sobą równie króla pruskiego, jak i władców Bawaryi lub Saksonii; dopiero więc w przemówieniu do parlamentu całej rzeszy, polityka zagraniczna cesarza niemieckiego mogła zostać poruszona i urzędownie zakreślona.

Z tego punktu widzenia rzeczy mowę Wilhelma II ocenając, należy przyznać, że zawierała ona poważne zapewnienia pokojowe, które nie mogą pozostać bez wpływu na usposobienie ogółu.

Mowa tronowa mieści nader silnie zaakcentowany ustęp, dotyczący Rosji i zawierający wzmiankę o przyjaźni, łączącej obu monarchów.

Niespodzianką jest zupełne przemilczenie o stosunku Anglii do Niemiec i o przyszłej jej roli. Jest to bardzo dziwny fakt, tembardziej, że przed miesiącem sir James Fergusson, od-

powiadając w Izbie gmin na pierwszą interpelację, powołał się w imieniu całego gabinetu i z wielkim naciskiem na więcej niż przyjazne stosunki, łączące Wielką Brytanię z mocarstwami potrójnego przymierza i zaznaczył bardzo wyraźnie prawdopodobieństwo rychłego przystąpienia Anglii do tego związku. Równoczesny pobyt w Berlinie królowej z księciem Rutland, nagły prąd militarny w Anglii i chęć podniesienia wszelkich ofiar na wojsko, dalej kokietowanie okrętów angielskich z marynarką włoską i mowy admirałów angielskich, — wszystko to zdawało się być z sobą w pewnym przyczynowym i organicznym związku, dawało Europie dużo do myślenia, a napsuło dużo krwi we Francji. Od tego czasu upłynęło parę tygodni; lew brytański podniósł się, roztworzył paszczę i... ziewnął; wojskowość, stan obrony kraju po kilkudniowych żarliwych dysputach parlamentarnych i prasowych przestał już interesować ogół społeczeństwa angielskiego. Górę wzięła naturalna a raczej wrodzona niechęć do militarysty, w którym przeciętny Anglik nie lubi lokować kapitałów państwowych.

Wszystko pozostaje w Anglii po staremu i tylko niektóre osoby, jak lord Churchill, lub generał Wolseley, — z czysto prywatnych wskazywać pobudek — od czasu do czasu ciągle jeszcze te kwestye poruszają. Czyżby ignorowanie Anglii w mowie tronowej cesarza niemieckiego pozostawało właśnie w związku ze zaznaczającym się teraz w Anglii zanikiem idei militarnej i świeżą porażką partii wojskowej? Przypuszczenie to nie byłoby zupełnie nieprawdopodobnem; kto łączy się z Niemcami musi, jak one, od stóp do głów się uzbroić, a przede wszystkim przyznać się jasno do idei wojskowej, wypisaną na sztandarze młodej rzeszy niemieckiej. Z tego więc względu nader prędkie uspokojenie się prądu militarnego w Anglii mogło rzeczywiście szkodzić wpływać na przyszłość do skutku przymierza, które za Fryderyka III podobno było już w zasadzie postanowione i miało zostać po znalezieniu dlań odpowiedniej formy — urzeczywistnione.

Wszystkie powyższe kwestye interesowały przede wszystkim Europę, dla Niemiec równie może i większe znaczenie posiada część mowy dotycząca polityki zewnętrznej, w dziedzinie której charakter młodego cesarza wzbudzał w społeczeństwie niemieckim niemniej poważne obawy. Pod tym jednak względem zadanie młodego monarchy było dość łatwem; potrzebował on się tylko ciągle powoływać na przykład swego dziada i ślubować naśladowanie tego ostatniego we wszystkich swych postanowieniach. Panowanie Fryderyka III było tak

krótkim epizodem, że bez uwłaczania pamięci ojca Wilhelma II mógł zupełnie o odmiennych ideach Fryderyka III przemilczeć. Jakoż młody cesarz przyrzeka «za przykładem dziada swego» pilnować praw poręczonych narodowi przez konstytucję.

Ta część odezwy tronowej, w której jest mowa o swobodach narodu, w niczem nie objaśnia narodu niemieckiego i od przyszłości dopiero dowiemy się, do jakiego stopnia dwa sprzeczne pierwiastki dadzą się w umyśle Wilhelma II pogodzić.

Opieka nad ubogimi matkami.

Warszawa słusznie uchodzi za jedno z miast najwięcej filantropijnych. Filantropia stała się jej potrzebą i nie masz dnia, aby miejscowe Kurjery oprócz listy drobniejszych składek na cele dobroczynne nie podawały faktu, który w dziejach serca ludzkiego złotymi głoskami powinien być zapisany. Społeczeństwo warszawskie prawdziwie filantropiją specjalizuje i nie ma prawie jej działu, któryby tam stał odcieniem.

Oto wpadło nam do ręki sprawozdanie z działalności towarzystwa nad ubogimi matkami. Z razu spotkało się ono w prasie z uwagami odmawiającemi mu poniekąd racji bytu. Dowodzone, że ta opieka, którą daje towarzystwo w przytulku swoim, demoralizuje samo przez się, zapewniając miłosierdzie nielegalnym związkom. Litość taka psuje tylko, twierdzili nawet poważniejsi publicyści. Mniemanie to pochodziło jedynie z nieświadomości rzeczywistego działania towarzystwa.

Towarzystwo niesie pomoc i opiekę w znacznej ilości i ubogim kobietom zameżnym. Procent ich do ogólnej liczby coraz się bardziej wzmaga, i od 17% w pierwszym roku doszedł już w br. do 50%. Dobrodziejstwem prawdziwym staje się dla nich zakład towarzystwa, bo przy doskonałej pomocy lekarskiej, w ciągu dwóch lat ostatnich ani jeden wypadek śmierci nie wydarzył się w nim, a nadto mają one tutaj zapewniony wraz z dzieckiem wygodny pobyt około trzytygodniowy, i wreszcie wsparcie na zaspokojenie pierwszych potrzeb małżeństwa, po powrocie do rodziny. Co do drugiej kategorii kobiet, szukających pomocy w przytulku, towarzystwo rozwija nad nimi opieką nie tylko materialną, ale i duchową. Przyjmowane są, gdy pierwszy raz zakończą, lecz drzwi przytulku zamknięte dla nich, gdyby się okazały niepoprawnymi. W biednych istotach tych starają się obudzić jak najgłębszą miłość rodzicielską, zatrzymując taką matkę dłużej w przy-

Nieśmiertelny

20) ALFONSA DAUDET.

(Ciąg dalszy.)

Miało to wyglądać i wglębienie wielkiej stodoły, albo raczej podwórka, które nakryte zostało, gdyż w jednym rogu, więcej słonecznym, przepyszne drzewo figowe strzelało do góry, załamując na wszystkie strony gałęzie swe krzywe, strojne we wspaniałe liście, a tuż obok tułów pękniętego kaloryferu, udawał starą stulnię spowitą w bluszcze i wrzosa.

Tu Vedrine pracował od dwóch lat, latem i zimą, w mgłach powstających z rzeki w pobliżu płynącej, wśród wiatrów zimnych i zabójczych, nie kichnąwszy nawet ani razu, jak sam twierdził. Tu pracował spokojny i silny, jak jeden z tych wielkich artystów epoki Odrodzenia, do których z szerokiej twarzy i z płodności wyobraźni był podobny.

„Teraz za to — mówił — ma już po same uszy rzeźby i architektury!.. Zużdziło go to, jakby tragedję napisał!.. Jak tylko odda tego rycerza, jak mu za niego zapłaci, natychmiast rzuci wszystko, pojedzie i wsiedlony na łódź płaską, popłynie w górę Nilu i będzie malował, ale to malował od rana do wieczora!...

Mówiąc to, odrzucił jakiś stołek, tam znów ławeczkę i przyprowadził przyjaciela swego przed olbrzymie dzieło swoje, jeszcze nie wykończone. — Oto jest, mój rycerz!.. Ale słuchaj, mów śmiało, jak go znajdujesz?..

Freydet był cokolwiek przerażony i jakby zgnębiony olbrzymimi rozmiarami tego wojownika leżącego, wielkości więcej niż naturalnej dla ustosunkowania go do wysokości namiotu. Przerażona go też ta muskulatura potężna, która dziełom Vedrina, wroga gładości i ulizania, nadaje zawsze pozór czegoś nieskończonego, czegoś, jakby oblepionego, niby przedhistorycznego dzieła sztuki, jeszcze w spowinięciu swem się znajdując; jednakże gdy się przypatrywał dłużej i lepiej rozumieć zaczął, kolosalna statua zaczęła i dla niego posiadać tę siłę promieniającą i porwującą, która jest pięknem w sztuce.

— Przypysznel!.. — zawołał z przekonaniem. A Vedrine mrugając okiem i śmiejąc się do brotliwie a szczerze, dodał:

— Ale nie na pierwszy rzut oka! Co?... nieprawdaż?... Do mojej rzeźby urobić się trochę trzeba i b-ję się bardzo, że księżna, gdy go zbaczy, tego strasznego bałwana!..

Paweł Astier miał mu ją przyprowadzić w tych dniach, gdy już wszystko nareszcie będzie wyskrobane, pogłębione, gotowe do odesłania do odlewni, a wizyta ta niepokoiła go, gdyż znał

on doskonale gust kobiet wielkiego świata, słyszał ich zdanie często w Salonie, w dnie wyjątkowe, w które się płaci pięć franków za wejście, pamiętał tę paplaninę, z utartych frazesów złożoną, przebiegającą szpitem wzdłuż sali całej i spadającą całym ciężarem na dzieło sztuki. Co one się tam nakłaniają! co się nawysilają!.. Szczerem w nich są tylko stroje wiosenne, pierwszy raz kładzione na to otwarcie Salonu, które im daje sposobność pokazania się zdumionemu narodowi.

— Zresztą, mój stary — ciągnął dalej Vedrine, wyprowadzając z pracowni przyjaciela swego — ze wszystkich tych paryskich grymasów, ze wszystkich tych kłamstw towarzyskich, najzabawniejszem i najbezwstydniejszem jest zamilowanie do dzieła sztuki. Gadanina bezmyślna, z której pękać ze śmiechu można, którą wszyscy praktykują, a w którą nikt nie wierzy. To zupełnie tak samo, jak co do muzyków... gdybyś ty ich widział kiedy, w niedzielę!..

Szli tak wzdłuż korytarza sklepionego w arkady, ogarniętego również przez tę dziwną roślinność, której zarodki przyniesione tu z czterech krańców świata, napelniały i zazielały ziemię, roślinność, która wydierała się ze szpar pomiędzy malowidłami wiszącymi na ścianie, a od ognia zacieranionem i popękanem. Potem wyszli na dziedziniec główny, tak zwany honorowy, ongi piaskiem wysypywany, dziś sta-

nowiały pole owsów dzikich, kłoli, pokrzyw, kwiatów polnych o tysiącach łodyżek i drobniutkich pączkach, pomiędzy którymi wznoszący się parkan drewniany oddzielał to pole chwastów od sadu warzywnego, gdzie kwitnęły słoneczniki, dojrzewały poziomki, dynie; sadu, — niby ogródek osadnika na skraju jakiegoś dziewiczego lasu... Dla dopełnienia złudzenia przytykała z drugiej strony do ogródka tego mała budowla z cegieł wzniesiona.

— Ogródek introligatora i jego sklepik — rzekł Vedrine, wskazując po nad uchyloną drzwiami sztyl, z liter z łokciowej wysokości złożony:

ALBIN FAGE.

Oprawy książek wszelkiego rodzaju.

Ów Fage, niegdyś introligator Izby obrachunkowej i Rady Stanu, uzyskawszy pozwolenie pozostania w swym mieszkaniu, które od pożaru ocalało, i odzwierzy byli jedynymi lokatorami pałacu.

— Wejźmy do niego na chwilę — rzekł Vedrine, — zobaczysz ciekawy typ.

(Ciąg dalszy nastąpi)

tułku, ażeby dziecko swe karmiła i pielęgnowała, poczem dopiero niemowlę oddają na wieś do wykarmienia; ażeby zaś matka pamiętała o zaciągniętych względem niego obowiązkach, przynagla ją do pewnych drobnych opłat na utrzymanie dziecka. Doświadczenie wykazało, że te środki są bardzo skuteczne, — matki takie nie zapominają o swych dzieciach, przywiązują się do nich, i o ile mogą, same łożą na ich utrzymanie. Z dobrowolnych opłat od nich otrzymane w roku zesłaliśmy przeszło rs. 600.

Żeby dać pojęcie o rozwoju towarzystwa podamy kilka dat ze sprawozdania rachunkowego. Dochody wynosiły w r. z. ogółem rubli 21.313, a pochodziły ze składek członków, z procentu, z występów Fiszer, z ofiar jednorazowych osób prywatnych (4.753 ruble) oraz z ofiary hr. Władysława i Julii Branicich rubli (1.200). Wydatki wyniosły rubli 8.476, z których administracja kosztowała tylko 696 rubli, reszta zaś wydatków obrotną została na przytułki dla położnic, opłaty od dzieci umieszczonych na wsi, na wsparcia dla matek itp. Liczba członków towarzystwa wynosiła 445.

W r. 1887 przyjęto do zakładu 141 kobiet, roku poprzedniego pozostało 10. W tej liczbie znajdowało się 51 mężatek, niezamężnych 100. Najwięcej było służących, później żon rzemieślników o wyrobników, szwaczek, wyrobnic itd. Dzieci urodziło się 140. Z tego oddano na wieś 65, matkom 67, reszta została.

Filantropii krakowskiej polecamy te cyfry do zanotowania w pamięci. Komu nieszczerze nie jest obojętnym, ten pewnie zastanowi się i pomyśli, czy by i u nas na tem polu nie dało się czegoś uczynić. W kronice miejscowej pism naszych często spotykamy się ze wstrętami faktami dzieciobójstwa. Zbrodnia jest zbrodnią, ale ile na nią składa się szalu, boleści, wstydu i nędzy. Karać zbrodniarza nie sztuką, większa nie równie tak urządzić stosunki społeczne, aby zbrodnie ograniczyć.

Nietylko jednak ten wzgląd przemawia za sprawą matek, o których mowa. Są to istoty bądź co bądź nieszczęśliwe, a czy powodem ich nieszczęścia: bieda, rozpusta, czy zapomnienie, to sprawy nie zmienia. Wy piękne panie, którym los i macierzyństwo lepszym uczynił, zaopiekujcie się temi, które nie w wygodach i z pomocą lekarską oczekują ciężkiego przejścia, lecz w barłogu, w suterynach lub na poddaszu zostają matkami, — i to matkami dzieci, których wyżywić nie są w stanie. To towarzyski waszych przejść, łaskawe panie, koleżanki wasze pod względem praw natury, — a różnica ich moralna, od was (naturalnie tam, gdzie istnieje), ma podstawę głównie w różnicy materialnych zasobów.

Notatki cesarza Fryderyka.

W londyńskich wyższych sferach politycznych mówią bardzo wiele o rękopiśmiennym spadku po Fryderyku III-cim, który znajdował się ma w przechowaniu królowej Wiktorii w Londynie.

Rękopis ten powstał w ostatnim roku życia nieboszczyka cesarza i obejmował ma notaty, odnoszące się do polityki i własnych stosunków rodzinnych, oraz pewien rodzaj politycznego testamentu dla najstarszego syna.

Szczegóły nie są oczywiście nikomu znane co do ogółu treści, jednak dzienniki podają niejakię wskazówki.

W czasie, gdy Fryderyk III-ci, naówczas jeszcze ks. Fryderyk-Wilhelm, ciężko chory zamieszkiwał w San Remo, zaś cesarz Wilhelm I-szy potrzebował wyręczenia, starano się z Berlina wpłynąć na chorego, aby rezygnował z następstwa tronu na rzecz starszego syna, który w takim wypadku zostałby naznaczony regentem. Gdy nie skutkowały piśmienne przedstawienia, wysłano do San Remo rozmaite wysoko postawione osoby, ale i te usiłowania rozbiły się o niezłomny opór następczyni tronu i ks. Fryderyk Wilhelm rezygnacji nie podpisał...

Cała sprawa tych nieudatnych, niesmacznych i nieudanych negocjacji, znajduje się podobno w cesarskich notatkach jasno i charakterystycznie wyłożona.

Oprócz tego, notatki te odnoszą się też dość szczegółowo do mukierskich agitacji berlińskiej protestanckiej misji i naczelnika jej, słynnego Stöckera. Kancelerz, który nienawidzi także tego przewrotnego świętoszka, sprawę jego wniósł przed cesarza Fryderyka, ale ten radził czekać, aż Stöcker pobjądy w czem, jako nadworny kaznodzieja i wówczas na dyscyplinarnie drodze ukarany i od dworu usunięty zostanie. Zapatrywania cesarza Fryderyka na manewra i agitacje stöckerowskie, na powody wielu nieprzyjemności, które mu zatruły pierwsze dni panowania, mają być w notatkach bardzo szczegółowo uwzględnione.

Tyle o części pierwszej.

Część druga rękopiśmiennego spadku po Fryderyku III-cim, odnosi się do stosunków domowych i rodzinnych, sam zaś koniec dotyczy specjalnie najstarszego syna — dziś Wilhelma II-go — któremu w słowach natchnionych ojcowską miłością i głębokim rozumem, wypowiada zmarły cesarz wiele rad i uwag praktycznych, oraz radzi mu, jak ma postępować, aby godnie spełnić wysokie swe obowiązki wobec świata i ojczyzny, wobec całej rodziny i matki, wobec zasłużonych obywateli i wiernych sług państwa.

Notaty te chroniły zmarły bardzo starannie od oka profanów — widocznie przykładat do nich wielką wagę — rozłączał się z nimi wówczas tylko, gdy czuł się gorzej, a wówczas dawał je własnoręcznie małżonce, lecz zaraz je odbierał, gdy czuł się lepiej. Gdy królowa Wiktorja opuściła Charlottenburg, cesarz Fryderyk powierzył jej notaty do przechowania w Londynie i obecnie znajdują się ona w jej ręku.

To fakt, wiadomo tylko, czy całość lub część tylko i wiadomo, czy Wilhelmowi II-mu doręczono już część przeznaczoną dla niego.

ZIEMIE POLSKIE.

Z Kijowa donoszą że: „General-gubern. Drenteln wydat rozporządzenie, by wszelkie listy podejrzane (?) wysyłano z poczty do jego kancelarii.“

Kijowska Izba sądowa rozpatrywała niedawno sprawę, której wyrok wskazuje, iż znalazły odgłos u sądu słowa ministra sprawiedliwości Manasseina, wyrażone podczas jego bytności w Kijowie: „Sądy w południowo-zachodnim kraju powinny się rządzić nie sprawiedliwością, lecz widokami rzędu.“ „Dzienn. Pozn.“ tak opisuje tę sprawę: „Hrabina Emilia Grocholska, poddana rosyjska, zapisała testamentem majątek swój Sólnik w pow. winnickim na Podolu, wnucze swej p. Maryi Grocholskiej. Testament z d. 20 czerwca 1878 r. był zatwierdzony w sądzie okręgowym i p. Marya Grocholska weszła w posiadanie majątku. Od tego czasu upłynęło lat 10, żądni nowi pretendenci do majątku się nie zgłosili i prawomocność jego posiadania ulegać nie mogła żadnej wątpliwości. Stało się jednakże inaczej, General Drenteln wysłał, że Marya Grocholska wstąpiła w 1871 r. do Saceré Creur i na mocy odezwy (?) dyrektora lwowskiej policji rozpoczął proces o nieprawne posiadanie majątku, a to na mocy artykułu, który zabrania zakonnikom i zakonnicom wlaść majątkiem nieruchomym. Sąd uznał pretensje Drentelna, sięgające 60,000 rs., za słuszne.“

Nowoje Wremia o prasie polskiej. W jednym z ostatnich numerów „Now. Wr.“ swoje szpalty zachowaniu się prasy polskiej wobec zmiany panującego w Niemczech i pisze między innymi co następuje: „Polska prasa nie pozostała w tyle za innemi w wypowiedzianiu założeń z powodu przedwczesnego zgonu

ces. Fryderyka. Śmierć zawarła przymierze z polityką krwi i żelaza — piszą polskie dzienniki. Żal z powodu śmierci monarchy usposobionego pokojowo i w prasie polskiej jest jednomyślny, jakkolwiek znajdujemy zastrzeżenia, że nieboszczyk, prócz dymisji Putkammera nie zdołał zdziałać nic praktycznego dla życia wewnętrznego Niemiec, a co się tyczy Polaków w szczególności, to niewiadomo jeszcze, czy wogóle uczyniłby cokolwiek. Sam jednak entuzjazm, z jakim Polacy przyjmowali cesarstwo Wiktorję w Poznaniu wskazuje, że w każdym razie spodziewali się po tem krótkotrwałym panowaniu jakichś poważnych korzyści i ułg, w związku z ogólną zmianą systemu polityki wewnętrznej. Obecnie nadzieje te znikły, a jednak prasa polska stara się nie wykazywać zbytniego pesymizmu, gdy rozprawia o nowym cesarzu.

Pozycję nowego cesarza poczytuje za trudniejszą, niż gdyby tron odziedziczył bezpośrednio po swoim dziadku, a to dla tego, że w jawnie ogłoszonych zasadach politycznych Fryderyka III naród mógł odczuć zapowiedź „swobody istotnej“, której nie mogli mu zastąpić dotychczasowe krwawe triumfy. Obecnie nowy rząd musi się liczyć z rozruszaniem stronnictwami wolnomyślnymi, chociaż gazety nie mają przypuszczeń co do tego, że powrót do reakcji w życiu wewnętrznym Niemiec jest możliwy. Co się zaś tyczy polityki zagranicznej, to w prasie polskiej przeważają opinie pokojowe. Przewidują wszakże spotęgowanie stanowczości i energii w polityce niemieckiej, ale dążenie to będzie skierowane przedewszystkiem ku utrwaleniu ligi mocarstw środkowych i następstw z tego związku wypływających, utrzyma się więc w całej mocy zasada równowagi europejskiej, której twórcą jest sam książę kancelerz.

Tak więc w polityce wewnętrznej reakcja mniej lub więcej szybka, zaś w polityce zewnętrznej pokój, oparty na utrzymaniu stosunków istniejących i dążeniu do rozwiązania obecnych komplikacji europejskich — oto nie całkiem określona i dokładna wprawdzie dyagnoza sytuacji obecnej, naszkicowana przez prasę polską z dodatkiem wyraźnego oświadczenia, że Polacy nie liczą zbytnio na dobroć dla nich nowego cesarza Niemiec.“

SPRAWY KRAJOWE i kronika prowincjonalna.

Z Bukowiny. Czerniowiecka „Gazeta Polska“ pisze: „Po niedawnych publicznych zapewnieniach ze strony prawosławnego konsystorza, że dąży do równoprawienia i tolerancji narodowej, zdawało się chwilowo, iż polityka tej partii, nauczona raniemkiem doświadczeniem, wejdzie na lepsze tory i położy kres przykrym niesnaskom społecznym. Była to jednak tylko krótka jaśniejsza chwila, jak się dzisiaj okazuje. Sfery te, widząc, że lud bynajmniej nie usnął po łagodnych obietnicach i że dąży do zupełnego odzyskania swych praw narodowych, chwytając się znów reakcji, sądząc, że stanowczym negowaniem przeciwnika i terroryzmem gwałtu zabiją żywe jego prawa. Dowodem tego zwrotu jest artykuł w ostatnim numerze „Revista Politica“, tego jednego urzędowego i nieurzędowego organu partii hegemonów bukowin. Artykuł występuje z oświadczeniem, że na Bukowinie istnieje tylko jeden lud — rumuński, a ci, co mówią po rusku, są nieczem więcej, jak zesławizowanymi chwilowo Rumunami. Redakcyja wyprowadza ztąd wnioski, aby konsystorz nie dopuszczał Rusinów do seminarium teologicznego, aby zniósł ruskie księgi kościelne, aby nie dzielił w gimnazjum czerniowieckim nauki religii osobno dla Rusinów a osobno dla Rumunów, aby wogóle silną dłoń wydarł z ust ludu ów słowiański język, który mu tylko narzucono.“

Pomijając całą niedorzeczność założenia i wszelki brak znajomości dziejów — zwrot ten reakcyjny o ile jest ubolewanią godnym, o tyle zarazem ważnym w dzisiejszej sytuacji. Wskazuje on, że rumuńscy szowiniści postanowili znówu powrócić na stanowisko, na którym stoją dawniej, wywołali byli całą walkę.“

Urządzający kurs gorzelniczy w Dublanach zapraszają, na mocy upoważnienia Wydziału krajowego, gorzelników i właścicieli gorzelni na bezpłatne wykłady o rekonstrukcji gorzelni, o długiej fermentacji, o opodatkowaniu, o obmurowaniu kotłów i o niektórych aparatach gorzelniczych. Wykłady rozpoczną się d. 2-go lipca i trwać będą cały tydzień. Liczba udział biorących jest ograniczona do 40; pierwszeństwo mają byli uczniowie kursu i członkowie Towarzystwa gorzelników polskich. Zgłaszać się należy do kierownika kursu dra Wawnikiewicza, profesora wyższej szkoły rolniczej w Dublanach.

Premjowanie pługów w Przemyślu. W drugim dniu Walnego zgromadzenia Kółek rolniczych o godzinie 4-tej popołudniu wśród sprzyjającej pogody zebrali się uczestnicy zjazdu w lesie, gdzie na obszernej miejscy przy gościnicy ustawiono pługi, które przez 2 dni pracowały na sąsiednich polach, rekomendując praktycznie swoje zalety. Komisja złożona z pp. Ryłskiego profesora z Dublan, Sikorskiego, Skarbnińskiego, Ebenbergera, Gostyńskiego i Pawlikowskiego oceniała zalety tych pługów na miejscu przy pracy i przedłożyła przez swego referenta prof. Ryłskiego następujące sprawozdanie:

Prof. Ryłski oświadczył, że celem komisji było w drodze konkursowej wybrać pługi najlepsze, któreby odpowiadały celom małych gospodarstw dla członków Kółek rolniczych. Konkurs rozdzielono na 4 kategorie. Do pierwszej kategorii naliczyć miały pługi odpowiednio dla gleby ciężkiej, do drugiej dla gleby lżejszej, — do trzeciej na pługi „rajole“ zwane, — do czwartej pługi do okopywania. W tych czterech kierunkach przeprowadzono doświadczanie pługów, aby odpowiedziały wymaganiom konkursu. Komisja przez 3 dni oceniała sumiennie, a nawet może zbyt surowo, ale z wyrozumiałością. Uwzględnić należy, że warunki dla wystawców nie były sprzyjające: naprzd gleba, w jakiej pracowano, była ciężka następnie panowała ślota, a grunt, na którym demonstrowano, był świeżym karczowiskiem, pomimo jednak tych ciężkich warunków większość pługów wyszła z próby zwycięsko. Na 50 zgłoszeń wypróbowano 38. Podniósł też prof. Ryłski postęp firm krajowych, jedna tylko zagraniczna

była reprezentowana. Z drugiej strony prof. Ryłsk wytyka błędy wystawcom krajowym, których radził w interesie dobra wystawców unikać, jak niejednostajność wyrobów, lekceważenie publiczności przez brak napisów na pługach, tak że nie można wiedzieć, do czego to narzędzie służy, wysoka zbyt cena narzędzi — szczególnie, że zagraniczne takie same są tańsze.

Wystawcami byli fabrykanci narzędzi rolniczych Froelich z Nowego Sącza, Balawejder z Przemyśla, Dornwald z Przemyśla, Umrath z Pragi, Cegielski z Poznańskiego, Chabka z Gródka i Wyhera ze Lwowa, oraz Marcinek kowal z Mogiły z pod Krakowa.

Komisja w I. kategorii pługów przyznała Froelichowi z Nowego Sącza medal srebrny państwowy. — Dornwaldowi list pochwalny gal. Tow. gospodarskiego; w II. kategorii pługów przyznano: Chabce z Gródka medal srebrny państwowy; w III. kategorii pługów: Marcinkowi z Mogiły za 2 pługi medal srebrny państwowy, Umrathowi z Pragi za pług Sacka medal srebrny państwowy;

w IV. klasie pługów przyznano: Cegielskiemu, Wyherze i Marcinkowi — listy pochwalne. Nadto z narzędzi pozakonkursowych uznano 2 sieczkarnie, Waligóry z Starego Sącza za dobre i tanie, i brzoję sprężynową Umratha, dla wielkich gospodarstw za dobrą.

Po ukończeniu sprawozdania prof. Ryłskiego i po wręczeniu medalu i dyplomów wystawcom prezes pan Augustynowicz podziękował komisji i referentowi za trudy w tej pracy.

KRONIKA.

Pomnik Mickiewicza. Dziennik Poznański przedrukowawszy z „Czasu“ komunikat komitetu ścisłego pomnika Mickiewicza, dodaje od siebie: „głęboko przekonani jesteśmy, że komitet ścisły nie postąpi wbrew życzeniu wszystkich i nie uchwali, aby pomnik dla nieśmiertelnego wieszcza naszego miał gdzieindziej stanąć jak na Rynku krakowskim.“

Posiedzenie poufne Rady miejskiej odbędzie się w czwartek 28 b. m. na porządku dziennym sprawa składow zbożowych.

Koncert chóru akademickiego, ostatni w tym sezonie odbędzie się w piątek d. 29 b. m. w parku krakowskim. Program jest niezwykle i zupełnie nowy, gdyż prawie wszystkie produkcje są utworami kompozytorów polskich. Koncert więc będzie czysto polski, a Chopin i Moniuszko pierwsze zajmują miejsce. Dalej idą Kurpiński, Żeleński, Noskowski, a resztę doborowego programu, liczącego około trzydziestu numerów, dopełnią Kopicieński, Stelhe, Worobkiewicz i t. d. Na ogólne żądanie Publiczności chór powtórnie odśpiewa jeszcze polkę Wagnera „Panna Idzia“ i kilka utworów ruskich. Dodać nadto musimy, że i obie orkiestry pułku 13 i 57 odegrają tylko utwory polskich kompozytorów. Wobec tego ani na chwilę nie wątpimy, że Publiczność naszego łącząc zawsze serdeczną, piękną polską pieśń z celem pożytecznym i dobrym, licznym przybyciem do ogrodu okaże i teraz swe żywe i prawdziwe zamiłowanie dla pieśni ojczystej. W razie niepogody koncert odroczona się na niedzielę t. j. na 1-go lipca. Cena wstępu 20 ent. od osoby — dzieci płacą połowę.

Zabawa. W parku krakowskim odbędzie się dziś zabawa, urządzona staraniem Towarzystwa drukarzy „Siła“ na rzecz wdów i sierot po towarzyszach sztuki Guttenberga pozostałych. Na uroczysty program zabawy składają się śpiewy chóralne stowarzyszenia „Ognisko“, koncert muzyki wojskowej oraz ogień sztuczny p. Mądrzykowskiego. Mam nadzieję, że i pogoda tym razem dopisze i publiczność licznie pośpieszy do parku, przez wzgląd na tak godny poparcia cel zabawy. Początek o godz. 5ej.

† **Teodor Parański**, notaryusz w Skawinie, zmarł wezoraj w Krakowie w 37 roku życia. Zmarły był bratem prof. Stanisława Parańskiego, używającym powszechnie zasłużonego szacunku. Otarcał on go już za uniwersyteckich czasów, młodzieży bowiem wybrała go prezesem Czytelni akademickiej w r. 1872. Dowód to, że kochanym był przez kolegów, a to jest bodaj czy nie najlepszym świadectwem o charakterze człowieka. Cichy, spokojny nikomu się nie narażał i jednak sobie ogólną sympatią. Cześć jego pamięci.

Od prezesa Towarzystwa Lekarskiego krakowskiego otrzymujemy następujące pismo: Dziekan wydziału lekarskiego U. J. zaprosił Towarzystwo Lekarskie do udziału w uroczystym poświęceniu kamienia węgielnego pod nowy gmach dla kliniki chirurgicznej. Mając zaszczyt zawiadomić o tem szanownych członków Towarzystwa, proszę aby zechcieli zebrać się na miejscu budowy (przy ulicy Kopernika) w sobotę dnia 30 b. m. o godzinie 10^{1/2}, przed południem. Kraków dnia 28-go czerwca.

Doc. dr. Pieniążek. **Popis.** Onegdaj w klasztorze pp. Duchaczek (św. Tomasza) odbył się popis szkoły przez te zakonnice utrzymywane i nadzwyczaj sumiennie prowadzonej, pomimo, że oprócz zasiłku Rady miejskiej, rozporządzają one nadzwyczaj małym funduszami. Na popisie byli obecni JE. ks. biskup Dunajewski i ks. kanonik Matzke, ze strony zaś Rady miejskiej dr. Hajdukiewicz. Cały popis odbył się wzorowo i dał świetne świadectwo umiejętnemu kierownictwu szkoły. Pożegnanie wypowiedziane przez uczennicę Wally, było tak rzewne i pełne podniosłej treści, iż obecni z prawdziwą rozkoszą je wysłuchali i dziękowali pp. Duchaczkom za miłą chwilę spędzoną w ich zakładzie. Wyraz temu uczuciu dał JE. ks. biskup w serdecznych słowach odzywając się do uczennic i ich zaszczyt nauczycielek.

Pan Paweł Popiel (syn) zakupuje od gminy, dla możliwości utrzymania granicy regulacyjnej przy budowie swej kamienicy kawałek gruntu, położonego przy ul. Basztowej l. 121.

Urlopy. Rada udzieliła r. m. Feintuchowi urlop, z którego tenże korzystać już zaczął. Równocześnie otrzymał urlop miesięczny prezydent, korzystać atoli z niego będzie tylko w razie potrzeby.

P. Zimajerowa zaproszona została do Tarnowa dla wzięcia udziału w koncercie, który tamtejsze towarzystwo muzyczne urządza w przyszłym miesiącu na cel dobroczynny.

Lekki humorysta!

Jeżeli zamiast kazania
Filozoficznej mikstury,
Politycznego paplania,
A co już najmniej, broszury;
Wyrażać zwykłe wesoło,
Myśl swoję, i prawdę czysto,
Wtedy wszyscy naokoło
Nazwają ciebie: humorystą;
I wykrzykną: humorysta!
Niechże go piorunów trzysta,
Oto panie koncepcista
Lekki, lekki humorysta!

Lekki, żeś nie tak poważny,
Jak bonz, lub Mandaryn chiński,
Lekki, żeś nie tyle ważny,
Co ókół, lub kamień młyński;
Że się wzniesie zdołasz niekiedy
Mijając sferę błotnistą,
Nad poziom głupców czeredy,
Zwiesz się: lekkiem humorystą!
I znów krzyczą: humorysta!
Niechże go piorunów trzysta,
Oto panie koncepcista
Lekki, lekki humorysta!

Że mówisz, piszesz lub śpiewasz
Tylko to, co z sercem zgodne,
Że się rad z głupstwą naśmiewasz,
A czcisz tylko, co czci godne;
Że dla sensu, i jasności,
Poświęcasz formę kwiecistą,

Strzegąc się osobistości
Zwiesz się lekkiem humorystą!
I znów krzyczą: humorysta!
Niechże go piorunów trzysta,
Oto panie koncepcista
Lekki, lekki humorysta!

A choć niejedną wypitesz
Zóć własnej, i też beczkę,
Choć każdą życiem przeżyjesz
Śpiewaną przez cię piosenczkę;
Że nie kłnieś przebył w ciszy
Drogię grząską, i ciernistą,
A ikań twoich nikt nie słyszy,
Zwiesz się lekkiem humorystą!
I znów krzyczą: humorysta!
Niechże go piorunów trzysta,
Oto panie koncepcista,
Lekki, lekki humorysta!

A jeśli jeszcze, broń Boże,
Nie zgorszyłam jesteś Polakiem,
I przyznajesz się w pokorze,
Że nie umiesz być ślimakiem,
Faryzeuszem, dewotem,
I potwornym egoistą;
Wtedy nie wąpił nawet o tem,
Że cię nazwają: humorystą!
I wykrzykną: humorysta!
Cha, cha, cha, cha koncepcista,
Chi, chi, chi, chi pessimista
Nasz kochany humorysta!
I wykrzykną: humorysta,
Niechże go piorunów trzysta.
Oto panie koncepcista,
Lekki, lekki humorysta!

A. Bartels.

w Krakowie po cenie zmniejszonej 2 zhr. 50 ct.
za egzemplarz (z przesyłką 2 zhr. 90 ct.)

trzy wielkie tomy K. Bartoszewicza
sprzedaje księgarnia

NATURALNA Bilińska Szczawa

ze znanych powszechnie środków, znakomity napój dyetyczny.

Do nabycia 139 3-10
we wszystkich składach wód mineralnych.

Na sezon wiosenny i letni!
FABRYKA
ubiorów męskich i dzieciennych
Heilmanna Kohna i Synów
z Wiednia.

Isopatrzyła swoją filię w wielki wybór ubrań męskich i dzieciennych, jako to: Zarzutki letnie od 950 do 35 zhr., ubrania marynarskie od 14 do 28 zhr., pikowe kamizelki od 2 do 4 zhr., spodnie od 3 do 10 zhr., czarne salomonowe ubrania i frakowe od 25 do 42 zhr. Płaszcz deszrowy najnowszego fasonu i tak zwany „Menzykowskie”, jakoteż wielki wybór szlafroków oraz ubrań dzieciennych po najniższych cenach.

K. F. i i e. 21
W Krakowie ul. Grodzka 1. 9 (wschody).
We Lwowie ul. Teatrna 1. 1.
W Czerniowiech, Rynek główny.
W Bieisku i w Pilźnie (Czechy).
O łaskawe względy Sz. Publiczności, oraz o liczne odwiedzinę upraszają
Heilmann Kohn i Synowie
f. brykanet ubiorów męskich i dzieciennych ul. Grodzka 1. 9, I piętro.
Aby uniknąć pomyłek uprasza się Szan. Publiczność zapamiętać nazwisko i numer domu w którym magazyn się znajduje.

KSIEGARNIA K. BARTOSZEWICZA

w Krakowie, ul. Jagiellońska 1. 7.

odstępuje następujące dzieła po zmniejszonych cenach.

Asnyk (El-y). Cola Rienzi, dramat w 5 aktach. Cena 2 zhr. 50 ct. 30
Bartoszewicz Julian. Historia pierwotna Polski, 4 wielkie tomy. Cena 14 zhr. 4-
— Szkice z czasów saskich. Cena 3 zhr. 1-25
— Studia historyczne i literackie. Cena 3-
— Anna Jagiellonka, 2 tomy razem. Cena 3 zhr. 50 ct. 1-25
— Szkice dziejów kościoła ruskiego w Polsce. Cena 4 zhr. 1-60
— Książki i Książki. Cena 60 ct. 20
Bartoszewicz Kazimierz. 40 kronik historycznych. Cena 1-80 ct. 60
Bilziński. Kawałeczek, komedia w 1-ym akcie. Cena 80 ct. 20
Buszyński St. Sady cudzoziemców o Polsce. Cena 60 ct. 25
— Kraszewski-wieści i Niemcy, Wydanie 2gie. Cena 30 ct. 10
Choiński Teodor. Jeszcze. Z miłości, opowieść jakich wiele. Cena 1 zhr. 30
— Henryk Heine, portret literacki. Cena 1 zhr. 50 ct. 40
Dzieduszycki An. Listy naukowe. Cena 1 zhr. 20
Dzieduszycki Izidor. Der Patriotismus in Polen in seine geschichtlichen Entwicklung. Cena 2-50 zhr. 80
Heisig. Przewodnik do rysunku cyrkulowego i liniowego, jako wstępna nauka do geometrii wykreślnej, rysunek architektury i techniczny itd. Cena 2 zhr. 40 ct. 70
Hoffmann A. W. Wstęp do nowoczesnej chemii, z 5 wyd. niem. L. Masłowski. Cena 3 zhr. 50 ct. 50
Jelinek Edward. Polska panie i dziełko, przełożona z czeskiego Marya Gr. Cena 1 zhr. 20
Kochanowski Jan. Pieśni i treny. Cena 50 ct. 15
— Fenomena, Muza, Satyr, Monomachja. Cena 40 ct. 10
— Odprawa posłów greckich, Szachy, Dziwoślub, Zuzanna, Broda, Marszałek, Zgoda, Epitalamium, Proporzec, Wtargnięcie do Moskwy, Pamiętka. Cena 50 ct. 15
— Fraszki. Cena 40 ct. 20
— Fragmenta. Wzór państwowy. Wróżki O Czechu i Lechu, Wykład cnoty, O pijactwie, Apoteogmata, Cena 30 ct. 10
— Psalterz Dawidów. Cena 80 ct. 20
— Rymy łacińskie w tłumaczeniu Brodzińskiego i Syrokomi. Cena 80 ct. 20
— Pieśni Ossyana. Cena 40 ct. 10
Krasicki Ignacy. Bajki, przypowieści. Cena 30 ct. 10
— Satyry. Cena 20 ct. 10
— Wiersze różne i wiersze zprozą. Cena 50 ct. 12
— Myszei. Cena 30 ct. 10
— Monomachja i Antimonomachja. Cena 30 ct. 10
— Wojna Chocińska. Cena 30 ct. 10
— Pieśni Ossyana. Cena 40 ct. 10

— Przypadki Mikołaja Doświadczyńskiego. Cena 60 ct. 15
— Historia. Cena 60 ct. 15
— Pan Podstoli. Cena 1 zhr. 20 ct. 25
— Komedy. Cena 1 zhr. 20 ct. 25
Wszystkie powyższe dzieła Krasickiego razem 1-20
Kraszewski J. I. Tomko Prawdziej, wieśna bajka. Cena 60 ct. 80
— Wieczory drezdeńskie. Cena 2 zhr. 20
Laugel. Głos, ucho i muzyka. Cena 1 zhr. 25
Lipiński. Zapiski z lat 1825 — 1831. Cena 2 zhr. 80
Łoziński Wł. Galicjana. Cena 1-50 ct. 50
Mill John Stuart. O rządzie reprezentacyjnym. Cena 2-40 ct. 40
Morawski. Dzieje Rzeczypospolitej, 2 wyd. 9 tom. Cena 24 zhr. 8
Niemcewicz J. U. Powieści poetyczne i drobne wiersze. Cena 1 zhr. 30
— Leibe i Sióra. 2 tomy razem. Cena 60 ct. 20
— Bajki oryginalne. Cena 60 ct. 20
— Jan z Tenczyna pow. historyczna, 3 tomy razem. Cena 1-50 ct. 40
Müller Maks. prof. Religia jako przedmiot umiejętności porównawczej. Cena 1-20 ct. 30
Opaliński. Satyry. Cena 80 ct. 40
Okonski. Niewinni Antea. Cena 1-20 zhr. 40
Podolski Gabr. Junosza. Teatr historyczny wydany przez K. Jarochowskiego w 6 tomach. Cena 24 zhr. 6
Rachunek polskiego sumienia, przez S. Buszyńskiego. Cena 75 ct. 20
Robertson. Kars języka francuskiego bez pomocy nauczyciela. 2 tomy. Cena 4 zhr. 60 ct. 13
Schmidt Henryk. Szkice historyczne z dziejów 30-letniego panowania Stanisł. Augusta z 5 ryc. rysunku Kossaka i W. Eljasza. Cena 1-20 zhr. 30
Juliusza Stowackiego. Dzieła, wydania w 5-ciu tomach, zawierające też samo co wydanie lipskie i łwowskie z dodaniem odwołanego wryku posmatu „Pan Tadeusz”. Cena 4 zhr. 1-50
Stadnicki Kaz. hr. Przyczynek do heraldyki polskiej. Cena 1-80 ct. 80
Stebelski X. Ign. Dwa wielkie światła na horyzoncie polskim, (dzieło ważne do dziejów Unii) 3 tomy. Cena 7 zhr. 2-
— Szajnoch. Szkice historyczne i Poematy lechicki Polski 4 t. Cena 12 zhr. 4-
— Lechicki początek Polski (osobno, inne wydanie) Cena 4 zhr. 1-20
Szajski. Dzieje literatury świata niechrześcijańskiego. Cena 3-30 zhr. 1-20
Sabowski, Józef Hauke Bosak. Cena 40 ct. 10
Wermonty Dr. Historia literatury francuskiej. Cena 5 zhr. 1-
Zalewski K. Góra nasi, komedia w 5-ciu aktach. Cena 1-60 ct. 60

PRACOWNIA TOKARSKA

Z. Mikołajskiego

w Krakowie, ul. św. Tomasza Nr. 7.

podjeżdża się wszelkich robót meblowych, fabrycznych i galanteryjnych.

z kości, rogu, pianki, bursztynu, drzewa, mosiądzu, kamienia itp. i wykonuje takowe

na czas oznaczony i po cenach umiarkowanych.



Papier z fabryki Czerlańskiej.

W MAGAZYNIE

pod firmą 153 2-3

M^{me} ANNA

wykonuje się spiesznie i sumiennie wszelkie obrotki toalet damskich, na sezon kąpielowy przejeżdżnych.

WYPRAWY

Według życzenia najlepszej mody z materiałów zagranicznych w cenach umiarkowanych toalety, jako to suknie słubna z woalem i kwiatem pomarańczowym w cenie 95 zhr.

Od 17 czerwca 1888 r. Dostawa Nabiału z dóbr Grodkowice.

do mleczarni przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 12 wstrzymaną z stała. Wskutek tak nagłego zerwania, ilość dostawanego nabiału z Grodkowice do mleczarni przy ulicy Brackiej Nr. 5 znacznie została powiększoną i sprzedaje się **chwilowo** po następujących obniżonych cenach:

mleko niezbierane litr 5 ct.
zbierane „ 3 „
śmietanka „ 25 „
Zwraca się uwagę Sz. Publiczności, że obora w Grodkowicach jest **jedyną**, która zostaje pod stałą kontrolą Komisji przemysł. Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, przedstawia zatem najlepsze gwarancje nabiału zdrowego i wyborowego co do jakości i smaku.

Świeży nabiał dostawiany bywa codziennie na ul. Bracką Nr. 5 o godz. 5 rano. 145 4-8

Zgłoszenia o stałą dostawę przyjmuje Zarząd dóbr Grodkowice, p. Niepołomice.

Pralnia Paryska

ulica Bracka Nr. 7.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że przyjmuję do PRANIA I CZYSZCZENIA

na sposób paryski z gładem wszelkiego rodzaju bieliznę, jak: koszule, kołnierzyki, mankiety itd. oraz suknie, firanki, koronki itd. ręczną z elegancją i dokładnością w wykonaniu

Ceny umiarkowane, dla Panów Oficerów i studentów znacznie niższe.

Na żądanie wykonywa się zamówienia w 12 g

Polecając się łaskawym względem zostaje z szacunkiem

(70, 16-15) **MARYA WOJCIECHOWSKA**

Młody człowiek kawaler

znający się na gospodarstwie i ogrodnictwie, z chlubnymi świadectwami, poszukuje odpowiedniej posady. Bliższa wiadomość w „Admistracyi“.

Sznurówki

pierwszej krakowskiej pracowni w Rynku pod Nr. 12

odznaczone medalem ministerstwa handlu, za swoje wyborne wyroby znane z dotychczasowego fasonu i trwałości materjałów. Są gotowe higieniczne a szczególnie wyroby wzrost poprawiające. 144 4-4
Z prośbą proszę wzrost opisać a mianem brać a suknie a) w pasie, b) pod ramieniem d) pasa, c) na biodrach, d) w gorsie potow od środka. **Ceinture** (pasy) od zhr. 6-10. **Sznurówki** od zhr. 2-20-25 zhr.

JAN LASTÓWKA

majster kalfarski
Kraków, ulica Mikołajska Nr. 26.
polecą swój skład wyrobów pochodzących z najlepszych fabryk czeskich a wyrażonych z góry ogólnie, polecą dalej Majoliki i złoczone wyroby kalfarskie. Stawia kielichy i przyjmują wszelkie reperacje w zakres kalfarstwa wchodzące po cenach przystępnych. Z uszanowaniem.
Jan Lastówka.

GRAFOLOGIA.

Podręcznik do rozpoznawania z pisma stanu moralnego osób, tyczące zdolności i skłonności towarzyskich (z tablicą litografowaną), skreślona przez Czesława Czyńskiego.

Cena 20 ct.
Do nabycia we wszystkich księgarniach — Skład główny w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie. 16-12

Arab. śmierć pluskwom

bezwonna, bezbarwna, bez trucia, pewna! Nie plami bielizny! Łózek! Poreya na 6 łózek 30 ct. U E. Stockmara apt. 90 8-7

Rury steingutowe

zagraniczne i wyrobu krajowego do kanałów, wychodków, itp.

cegły i płyty szamotowe dla piekarni,

patent. Cement Portlandzki z Witkowie,

posadzki cementowe własnego wyrobu, steingutowe, marmurowe i terrazzo, papy dachowe, farby do fasad Kronsteiner, piece kaflowe i żelazne retortowe, wazony i ornamenta architektoniczne z terrakoty, umywalnie, płyty, stoły i kominki marmurowe. kolumny i figury gipsowe lub steingutowe, salonowe i kościelne.

Wielkie, wybór gotowych pomników: piaskowych, marmurowych, granitowych i syenitowych. Przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty w zakresie kamieniarski wchodzące. 21-30

Na żądanie przesyłam ilustrowane cenniki pomników lub z działu materjałów budowlanych.

ADOLF HOCHSTIM

majster kamieniarski

Skład materjałów budowlanych, Kraków, ul. Floryńska 1. 38.

NIAGARA

powieść o 130 kobietach LEONA GOZLANA

wysła nakładem księgarni K. Bartoszewicza w Krakowie

i jest do nabycia po cenie 80 ct. za egzemplarz, z przesyłką pocztową 90 ct.

SATYRY I PIOSNKI

Artura Bartelsa

wyjdą w dwóch tomach

nakładem K. BARTOSZEWICZA w Krakowie.

Chcąc ułatwić nabycie tej drogocennej spuścizny znakomitego satyryka i humorysty, ogłaszam niniejszem prenumeratę na dwa tomy, wynoszącą 2 zhr. 50 ct.

„Satyry i Piosnki“ wyjdą w 6-ciu zeszytach (3 zeszyty stanowią będą tom). Cena pojedynczego zeszytu 50 ct. Pierwszy zeszyt wyjdzie dnia 1 lipca.

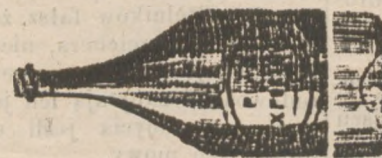
Nadsyłający z góry przedpłatę nie ponoszą kosztów przesyłki.

Po wyjściu całości cena zostanie podwyższoną.

Prenumeratę należy składać w mojej księgarni w Krakowie przy ulicy Jagiellońskiej 1. 7. **K. Bartoszewicz.**

PIWO

w butelkach i w beczkach.



Okocimskie marcowe. Okocimskie wystaje.

Bok w kamionkach i fiaskach.

Pilzneńskie exportowe.

Pilzneńskie wystaje.

OŁOMUNIECKIE

MARCOWE i WYSTAJE.

KARNIOWSKIE MARCOWE.

poleca Szanownej Publiczności

GLÓWNY HANDEL PIWA

J. Ripper w Krakowie

ul. św. Jana Nr. 5. 81 7-0

MAGAZYN

towarów bławnych i konfekcyj

damskich

I. SOBOLEWSKIEGO

w Krakowie

otrzymał i poleca w wielkim wyborze

Nowości wiosenne

na suknie, paletociaki, okrycia i piaszyczki.

Towary wyborowe — Ceny bardzo

umiarkowane — Próbkę na żądanie

oplatnie.

42 52

KAROL CZAPLICKI

JUBILER

w Krakowie pl. Maryacki 1. 1.

Poleca Szanownej P. T. Publiczności

wielki wybór towarów złotych i srebrnych

przeznaczonych do własnych wyrobów.

Obstaunki i reperacje uskutecznia bardzo prędko po cenach przystępnych.

Złoto, srebro i drogie kamienie

zakupuje.

Utrzymuje także na składzie

srebro chińskie stolowe Christofa i

inne przedmioty.

Obstaunki zamiejscowe uskutecznia odwrotną pocztą. 42 52

| Kursy pieniędzy i papierów publicznych. Kraków 27 czerwca 1888. | | | | płaca i żądają | |
|--|--------|--------|--------|--|---------------|
| | | płaca | żądają | | |
| Ruble rosyjskie papierowe za 100 | 114 50 | 115 50 | | 6% galic. Zakł. Kred. Ziem. 36 lat | 88 — 92 — |
| Marki niemieckie | 61 50 | 62 — | | 5% galic. Banku Hipot. z 10% premii | 100 50 101 50 |
| 20-frankówki za sztukę | 9 92 | 10 — | | 5% galic. Banku Hipot. bez premii | 98 25 99 — |
| Obliży: | | | | Losy: | |
| Za 100 zhr. wartości imiennej oprócz kuponu bież. | | | | Miasta Krakowa | |
| Galic. obligacje indemnizacyjne | 103 — | 104 — | | Stanisławowa | |
| 1 1/2% gal. pożyczka krajowa | 89 50 | 90 50 | | Warszawa. 27 czerwca 1888. | |
| 1% oblig. komun. gal. banku krajowego | 99 50 | 100 25 | | Za 100 — rubli wart. imie. | |
| Listy zastawne: | | | | opracz kup. bież. | |
| 1 1/2% listy gal. banku krajowego | 91 75 | 92 75 | | 4 1/2% listy Tow. Kred. Ziem. i serye duże | |
| 5% galic. Tow. Kred. Ziem. | 100 75 | 101 50 | | 4% listy likwidacyjne | |
| 4 1/2% galic. Tow. Kred. Ziem. | 94 — | 94 50 | | Telegramy: | |
| 4% galic. Tow. Kred. Ziem. | 93 — | 94 — | | Wiedza, 27 czerwca 1888. | |
| 4 1/2% galic. Tow. Kred. Ziem. | 90 50 | 91 50 | | Renta wspólna pap. opod. 80-35 Akcyo kredytowe 301 50. Dukaty 5-91 | |
| 4% galic. Tow. Kred. Ziem. | 89 50 | 90 — | | Berlin 27 czerwca 1888. | |
| | | | | Guldenty austriackie 161-65 ruble 181-60 | |

Z drukarni A. Koziańskiego w Krakowie.